

JOHANNES FEICHTINGER

Institut für Kulturwissenschaften und Theatergeschichte,
Österreichische Akademie der Wissenschaften

INTELEKTUALIŚCI-NAUKOWCY: AUTONOMICZNO-ZAANGAŻOWANA NAUKA W EUROPIE ŚRODKOWEJ POMIĘDZY „CZYSTĄ” A „POLITYCZNĄ” NAUKĄ 1848–1938

Abstract

Fin-de-siècle Central European scholarship takes on a different complexion if it is approached from the perspective of politically responsible action. The article analyses neither scholarship involved into party politics nor apolitical scientific and scholarly activities but focuses on a specific approach: The scholars I am concerned with in this article strove for the strict division of science and politics; they nevertheless remained committed to political objectives such as improving social conditions. The approaches of Bernard Bolzano, Ernst Mach, Alois Riegl, Sigmund Freud, Ludwig Wittgenstein, Otto Neurath, Hans Kelsen are taken into account.

Słowa kluczowe: historia Europy Środkowej, historia intelektualna, historia nauki, autonomia, Wiedeń fin-de-siècle

Key Words: History of Central Europe, Intellectual History, History of Science, Autonomy, Fin-de-siècle Vienna

W książce *Der autoritäre Staat* wiedeński filozof i teoretyk nauk o państwie Erich Voegelin sformułował tezę, że jego nauczyciel, teoretyk prawa konstytucyjnego i autor książki *Reine Rechtslehre* („Czysta teoria prawa”) Hans Kelsen, w czasach Republiki doprowadził do doskonałości dominującą w Austro-Węgierskiej Monarchii tradycję zorientowaną na administrację nauki o państwie. Voegelin przypisywał mu użycie „stylu administracyjnego.” Chociaż Voegelinowska krytyka wydaje się na pierwszy rzut oka przekonująca, drugie spojrzenie zmienia tę opinię: w rzeczywistości Kelsen był jednym z niewielu teoretyków prawa państwowego, którzy w okresie międzywojennym połączyli z aktywnością naukową nową postawę. Inaczej niż Voegelin, który sławił dyktaturę Dolfussa i Schuschnigga (1934–1938) za przezwyciężenie „stylu administracyjnego” na korzyść politycznej nauki konstytucyjnej (*Verfassungslehre*), Kelsen nie stanął po stronie autorytarnej formy państwa. Nie zaakceptował również podjętej przez Voegelina próby

przewyciężenia nauki konstytucyjnej (Verfassungslehre) ograniczonej do prawniczej analizy norm na rzecz „politycznej”¹.

Określany „prawnikiem stulecia”² Hans Kelsen był przekonany demokratą i politycznym naukowcem³, lecz innego rodzaju, gdyż jako naukowiec nie był jednak politykiem.

W tym artykule pokazuję specyficzną postawę i formę postępowania najlepszych naukowców Europy Środkowej około 1900 r., którą charakteryzuję jako „autonomiczno-zaangażowaną”. Autonomiczno-zaangażowani badacze rozdzielali co prawda ostro naukę i politykę, inwestowali jednak know-how w działalność naukową, która niewątpliwie była politycznie relewantna. Ten rodzaj nauki nie był więc tym, który określa się zazwyczaj jako „czysta nauka”, gdyż jej przedstawiciele nie cofali się przed zaangażowaniem politycznym w ramach swoich specyficznych kompetencji. Nagromadzony w ten sposób naukowy autorytet powiększał autonomię nauk. Proces autonomizacji jest charakterystyczny dla utworzenia się nowoczesnego krajobrazu naukowego, w którym autonomiczno-zaangażowana forma postępowania manifestowała się szczególnie w typie intelektualisty-naukowca. Jako takich rozumieć należy badaczy, którzy z tytułu autorytetu naukowego pod szyldem uniwersalnych pojęć wartości i „dobrobytu” inwestują zdobyte w nauce specyficzne kompetencje w sprawy publiczne (politykę) bez naruszenia reguł gry działania naukowego⁴. Pierre Bourdieu określa tę formę działania jako *scholarship with commitment*⁵.

Potwierdzeniem tych rozpoznań są różne świadectwa szczególnie w późnej Monarchii Habsburskiej i jej państwach sukcesyjnych. W okresie przerostów procesów nacjonalizacji i rozwijających się narodowo-państwowych form władzy autonomicznie-zaangażowani naukowcy kierowali się najczęściej demokratycznym i łagodzącym konflikty interesem: tak na przykład psychofizyka Ernsta Macha i psychoanaliza Sigmunda Freuda dostarczały znaczących wczesnych wyników dla postępowych modeli tożsamości kolektywnej, które nie eliminowały Innego, obcego „ja”, lecz chciały go integrować. W *Czystej teorii prawa* prawnik konstytucjonalista Hans Kelsen oferował nowy model państwowej jedności i poddał niedemokratyczne akty władzy kontroli systemu sądowiczego. Kon-

¹ E. Voegelin, *Der autoritäre Staat. Ein Versuch über das österreichische Staatsproblem*, Wien–New York 1997 (=Forschungen aus Staat und Recht 119) (I. wyd. Wien 1936), s. 4–6.

² H. Dreier, *Hans Kelsen (1881–1973), Jurist des Jahrhunderts?*, w: *Deutsche Juristen jüdischer Herkunft*, red. H. Heinrichs i in., München 1993, s. 705–732.

³ Por. H. Kelsen, *Vom Wesen und Wert der Demokratie*, Tübingen 1920 [21929] [pol: *O istocie i wartości demokracji*, Warszawa 1936 [21985], i *idem, Verteidigung der Demokratie. Abhandlungen zur Demokratietheorie*, wybór i edycja M. Jestaedt i O. Lepsius, Tübingen 2006.

⁴ Por. P. Bourdieu, *Der Korporatismus des Universellen. Die Rolle des Intellektuellen in der modernen Welt*, w: *idem, Die Intellektuellen und die Macht*, pod red. I. Dölling, Hamburg 1991, s. 41–65. Szkic „socjologii intelektualistów” przygotował także Joseph A. Schumpeter (1883–1950) w swoim dziele: *Kapitalismus, Sozialismus und Demokratie*, Bern 1946, s. 235–251. [Original: *idem, Capitalism, Socialism and Democracy*, New York 1942]. Na ten temat wypowiedział się także M. Rainer Lepsius w swojej pracy *Kritik als Beruf. Zur Soziologie der Intellektuellen*, w: *idem, Interessen, Ideen und Institutionen*, Opladen 1990, s. 270–285, tu s. 281–284.

⁵ P. Bourdieu, *Forschen und Handeln*, w: *idem, Forschen und Handeln. Recherche et Action. Vorträge am Frankreich-Zentrum der Albert-Ludwigs-Universität Freiburg (1989–2000)*, red. J. Jurt, Freiburg 2004, s. 93–101, tu s. 100.

tynując rozważania z książki *Wissenschaft als reflexives Projekt*⁶ („Nauka jako projekt refleksyjny”), zanalizuje tutaj wykształcenie się autonomiczno-zaangażowanej formy działania, jak i intelektualną działalność najważniejszych naukowców Europy Środkowej pomiędzy 1848 a 1938 r.

MIĘDZYKULTUROWOŚĆ I NACJONALIZM METODOLOGICZNY

Ernst Mach, Hans Kelsen i Sigmund Freud byli typowymi przedstawicielami środkowo-europejskiego krajobrazu naukowego okresu ok. 1900 r., który daje się scharakteryzować dwoma cechami: z jednej strony poprzez międzykulturowość jako formę egzystencji i jako żywą tradycję naukowego budowania teorii; z drugiej poprzez nacjonalizm, którego cel polegał na zniszczeniu międzykulturowości jako zasady kierującej działaniem nauk. W tym celu nacjonalistyczni aktywiści wymyślili różnicę narodowe, które jednocześnie przewartościowywali⁷. W historycznej retrospekcji często nie rozpoznano, że różnice te w międzykulturowej codzienności nie odgrywały aż tak znaczącej roli, jaką przypisywali im nacjonalisci. W przeszłości koncept różnicy narodowej używany był także przez naukowców dla walki politycznej. Dziś wyobrażenia te często są bezkrytycznie przejmowane, koncept narodowej różnicy jest między innymi epistemologicznym punktem wyjścia analizy naukowej. To podejście do przeszłości, w którym terażniejsza nauka podejmuje bezkrytycznie politycznie obciążone metody przeszłości i używa ich, określany jest jako metodologiczny nacjonalizm⁸: Jeremy King mówi o „podejściu etniczystycznym”⁹, Rogers Brubaker o „grupizmie”¹⁰, a Tara Zara słusznie podkreśla, że nauka, która pozostaje usidlona w przedstawieniu różnicy, zasłania obraz „indyferencji narodowej”¹¹, która kształtowała zarówno ogólne zachowania jak i (o ile nawet nie mocniej) działania wielu naukowców.

Ponieważ nauki interpretujące od XIX w. zarówno pod względem teorii, jak i praktyki coraz bardziej zabiegały o względy nacjonalizmu, naukowe działanie, które nie podkreślało narodowych różnic, lecz celowało w ich przewyżczenie, zostało odsunięte na dalszy plan. Ten artykuł tropi to w dużej mierze zapoznane działanie naukowe.

W roku 1940 Bertold Brecht (1898–1956) zanotował: Sztuka jest „autonomiczną dziedziną, nawet jeżeli w żadnym wypadku autarchiczną”¹². Postawę taką już wiele lat wcześniej przyjęli najważniejsi naukowcy Europy Środkowej: wywodzili z doświadczenia międzykulturowości teorie uniwersalnej wartości. W epoce narodowej okazały się

⁶ Por. J. Feichtinger, *Wissenschaft als reflexives Projekt. Von Bolzano über Freud zu Kelsen: Österreichische Wissenschaftsgeschichte 1848–1938*, Bielefeld 2010.

⁷ Por. P.M. Judson, *Guardians of the Nation. Activists on the Language Frontiers of Imperial Austria*, Cambridge, Mass.–London 2006.

⁸ Por. A.D. Smith, *Nationalism in Twentieth Century*, New York 1979.

⁹ J. King, *The Nationalization of East-Central Europe: Ethnicism, Ethnicity, and Beyond*, w: *Staging the Past. The Politics of Commemoration in Habsburg Central Europe, 1848 to the Present*, red. M. Bucur, N.M. Wingfield, West Lafayette, Indiana 2001, s. 112–152.

¹⁰ Rogers Brubaker, *Ethnizität ohne Gruppen*, Hamburg 2007.

¹¹ T. Zara, *Imagined Noncommunities, National Indifference as a Category of Analysis*, „Slavic Review” 69, 1 (2010), s. 93–119.

¹² B. Brecht, *Arbeitsjournal. Erster Band. 1938 bis 1942*, red. W. Hecht, Frankfurt am Main 1993 (st 2215), s. 125 [wpis z 24.8.40].

one czynnikiem zakłócającym. W czasach wzrastającej różnorodności kulturowej w społeczeństwach migracyjnych współczesności uważane są za postępowe.

O AUTONOMII NAUK

Poniżej chciałbym naszkicować problem autonomii nauk — to jest oddzielenia nauki i polityki — oraz określić bliżej ten specyficzny rodzaj autonomiczno-zaangażowanego działania naukowego, który w szczególności ukształtował nowoczesną środkowoeuropejską naukę. Skoncentruję się na polach działania naukowców i problematyce naukowej odpowiedzialności. Punktem wyjścia moich rozważań jest teoria autonomii relatywnej¹³ Pierre'a Bourdieu.

Nauka może — mówi Bourdieu — działać tym bardziej niezależnie, im mniej poddaje się wymaganiom polityki i im bardziej otwiera się na konkurencję wzajemnej krytyki i respektuje reguły gry: bezinteresowność, obiektywność i uniwersalność. Taką naukę francuski socjolog kultury charakteryzował jako autonomiczną. Jednak naukę, która niezłomnie wyraża to, co wymagane jest przez politykę, nazwał cynicznie heteronomiczną. Im więcej nauka ma „mocy załamania” (*pouvoir de réfraction*), tym bardziej jest uznawana przez politykę za niezależny autorytet. Niezależność była dla Bourdieu nieodzowną cechą nauki. Umożliwiała jej odpowiedzialne interweniowanie w procesy polityczne pod znakiem interesu publicznego, jednocześnie kompetentne i krytyczne wobec władzy. Bourdieu definiował więc autonomię nauk jako relatywną i otworzył tym drogę do nowej autonomiczno-zaangażowanej formy działania nauk — poza polityką naukowców (heteronomią) i więz z kości słoniowej (absolutną autonomią).

Problematyka autonomii staje się jeszcze bardziej skomplikowana, jeżeli nauce przyzna się szczerze autonomię względem polityki. Wiedeński historyk Mitchell G. Ash wyjaśnił szczegółowo w swoich pracach ten ważny aspekt oraz zbadał naukę i politykę jako „wzajemne zasoby” (*Ressourcen für einander*)¹⁴. Według niego wzajemne powiązania nauki i polityki oraz procesów autonomizacji w naukach paradoksalnie nie są wzajemnie niekompatybilne: nauki wykonują zlecenia polityki, a w ramach wdzięczności polityka pozwala im w spokoju prowadzić badania. Na tym niebezpiecznym lecz, „sensownym podziale pracy” mogły w pewien sposób skorzystać obydwie — nauka i polityka. Pierwsze tego dowody daje już praktyka władzy i praktyka naukowa w Europie Środkowej około 1850 roku.

THUN ALBO „AUTONOMIA DO CZEGO”?

Reformy uniwersyteckie ministra religii i oświecenia Leo von Thun-Hohenstein (1811–1888) zreorganizowały gruntownie habsburski system uniwersytecki. We wrześniu 1849 centralna zasada autonomii uniwersyteckiej, wolność nauki i naucza-

¹³ Por. Bourdieu, *Der Korporatismus des Universellen*, s. 41–65. O „specyficznych cechach pola naukowego” por. P. Bourdieu, *Vom Gebrauch der Wissenschaft. Für eine klinische Soziologie des wissenschaftlichen Feldes*, Konstanz 1998, s. 16–31, tu 26–31.

¹⁴ M.G. Ash, *Wissenschaft und Politik als Ressourcen für einander*, w: *Wissenschaften und Wissenschaftspolitik. Bestandsaufnahmen zu Formationen, Brüchen und Kontinuitäten im Deutschland des 20. Jahrhunderts*, red. R. vom Bruch, B. Kaderas, Stuttgart 2002, s. 32–51, tu 32–36, bzw. s. 50n.

nia — została de jure uznana; de facto przeprowadzona została jedynie połowicznie, gdyż nowe wolności wymagały nowej kontroli: „Nowo uformowane życie państwowe” uznało naukę za „ważną dla państwa formę życia” pisał lojalny wobec absolutystycznego państwa anatom Joseph Hyrtl (1810–1894) w roku 1856; państwo zorganizowało ją pod „samodzielnym, państwowym, najwyższym kierownictwem”¹⁵. Ustanawiając nowy dozór państwowy Thun zarazem przyznał nauce autonomię pod względem celowości. Ale autonomię do czego? Przyjąć należy, że minister oczekiwał, iż zwiększona wolność działania nauk polepszy wyniki gospodarcze, zdrowie publiczne i technologię. Poprzez przyswojenie sobie wiedzy umożliwiającej władzę i rządzenie (*Herrschaftswissen*) polityka mogła legitymować swoje działania w nowy sposób — mianowicie naukowy: nauka i polityka jako „wzajemne zasoby”. Otwarte pozostaje pytanie, której polityce nauka miała lub powinna służyć jako mniej lub bardziej cichy współnik. Centralną polityczną agendą była zasada narodowa. W państwie Habsburskim nauki dysponowały dwoma różnymi konceptami narodu — narodu państwowego i narodu językowego/kulturowego¹⁶.

Gdy naukowcy za pomocą centralistycznej, propaństwowej i integracyjnej idei narodu państwowego próbowali podnieść swoją wartość, legitymowali tym samym w dużej mierze autokratyczną formę władzy. Jeżeli jednak wspierali „bardziej demokratyczną” ideę narodu językowego/kulturowego, wspomagali tym samym w państwie wielonarodowościowym poprzez postulat jedności języka, ludu i terytorium procesy inkluzyj i ekskluzyj oraz angażowali się w tak zwany „problem państwa i rzeszy”. Różne narodowości żyły porozrzucane. Suwerenny był jedynie cesarz jako protektor narodu państwowego. Narodowości, definiujące się głównie poprzez język, nie miały statusu prawnego. Na tym tle narodowi aktywiści zabiegali o poparcie nauk dla ich głównego roszczenia — wzmocnienia poszczególnych grup językowo-narodowych. Nie jest więc zaskakujące, że wielu reprezentantów nauk ochoczo przyjęło propozycje aliansu obiecującą nowe zasoby polityki i otwarci byli na polityczny aktywizm. Bardziej zaskakujące jest to, że jednocześnie politycznie pożądana była autonomizacja nauk. Należałoby bowiem przypuszczać, że wraz z przyrzeczeniem naukowej autonomii powinien być wzmocniony autorytet narodu państwowego i jednocześnie osłabione miały być aliance nauk z nacjonalizmem językowym.

Wraz z końcem Monarchii w 1918 roku wyobrażenie ponadnarodowościowego narodu państwowego straciło na znaczeniu i dominować zaczęła zasada narodów językowych. Także mniej lub bardziej demokratyczne państwa sukcesyjne przyznały naukom autonomię, i to wcale nie ze stratą dla polityki: nauki utwierdziły się jako producenci nowej celowej wiedzy, a zawłaszczając je polityka zwiększała zakres wiedzy regulacyjnej i mogła w nowy sposób legitymować swe nacjonalistyczne działania.

Aby zaostriżyć argument: nauki korzystały zarówno z nacjonalizacji polityki, jak również ze wzrastającej konkurencji pomiędzy obydwoma wariantami polityki naro-

¹⁵ J. Hyrtl, *Einst und Jetzt der Naturwissenschaft in Oesterreich. Eröffnungsrede der 32. Versammlung deutscher Naturforscher und Aerzte in Wien, am 16. September 1856*, Wien 1856, s. 5–10.

¹⁶ Por. J. Feichtinger, „Staatsnation”, „Kulturnation”, „Nationalstaat”. *The Role of National Politics in the Advancement of Science and Scholarship in Austria from 1848 to 1938*, w: *The Nationalization of Scientific Knowledge in the Habsburg Empire (1848–1918)*, red. M.G. Ash, J. Surman Houndmills/Basingstoke 2012, s. 57–82.

dowej, nacjonalizmem państwowym i nacjonalizmem językowym. Na tym tle nauki przeżyły olbrzymi rozkwit. Polityka państwowa miała w tym widoczny interes, gdyż stanowiły one znaczące zasoby. Dla tego została im przyznana autonomia. Nauki humanistyczne z powodu swej funkcji legitymującej władzę cieszyły się mniejszą swobodą niż nauki przyrodnicze. „Jeżeli”, jak pisał Hans Kelsen w 1934 roku, „nauka przyrodnicza mogła już prawie uzyskać niezależność od polityki, to tylko dlatego, że to zwycięstwo [...] odpowiadało interesom politycznym: wolne badania obiecywały postęp techniczny”¹⁷.

ZMIANA NAUKI

Koncept Asha o nauce i polityce jako „wzajemnych zasobach” może nam pomóc, jeżeli w specyficznym oddziaływaniu pomiędzy nauką a polityką chcemy rozpoznać cechy struktury i przebiegu modernizacji środkowoeuropejskiej nauki. W tym względzie każdorazowy stosunek pomiędzy nauką a polityką współtworzy ramy rekonstrukcji dla procesów zmian wewnątrz nauk. Te procesy zmiany można przedstawić w skrótowym opisie: dominująca w środkowoeuropejskim obszarze władzy obiektywistyczna filozofia państwa połowy XIX wieku musiała powoli ustępować miejsca induktywno-empirycystycznemu, uznającemu podmiot badaniu pozytywistycznemu, które około 1900 roku skonfrontowane zostało z autorefleksyjnie postępującą, krytyczną wobec podmiotu nauką. Od rozpadu Monarchii w akademicko umocowanych naukach dominowały wielorakie narodowo-subiektywistyczne poglądy.

Od połowy XIX w. system uniwersytecki był „zorganizowany celowo”¹⁸. Naukom przyznano selektywnie autonomię. Politycznie drażliwym dyscyplinom państwo nadawało jednak trwałe orientacje. Dlatego nie może dziwić to, że reformator edukacji Thun-Hohenstein zmienił co prawda gruntownie kierunek studiów prawniczych — centralny punkt jego reform — jednak fakultety prawnicze pozostały „zakładami tresury dla służby państwowej”¹⁹. Po pierwsze, minister ograniczył ogłoszoną w 1849 roku wolność nauki i nauczania. Sztywne plany studiów zobowiązywały studentów prawa do uczęszczania na 20 obowiązkowych godzin wykładów przy kontroli obecności. Po drugie, Thun zastąpił naukę prawa naturalnego poprzez obowiązkowe historię prawa niemieckiego i niemieckie prawo prywatne. Postawiony przez Uniwersytet Wiedeński wniosek o utworzenie katedry austriackiego prawa konstytucyjnego Thun odrzucił, co interpretowano jako zwiastun absolutystycznego „systemu Bacha” lat 50. XIX wieku.

Do orientacji, którą Thun-Hohenstein narzucił nauce, zaliczał się także obiektywizm jako zasada kierująca poznaniem: wedle tego prawdy istniały obiektywnie, tj. niezależnie od podmiotu jako aktora poznającego. W praktyce nauka ograniczona została do formal-

¹⁷ H. K e l s e n, *Reine Rechtslehre. Einleitung in die Rechtswissenschaftliche Problematik*, Leipzig-Wien 1934, s. VII.

¹⁸ A. F i s c h e l, *Nationalitäten*, w: *Österreichisches Staatswörterbuch. Handbuch des gesamten österreichischen öffentlichen Rechtes*, red. E. M i s c h l e r, J. U l b r i c h. t. 3, Wien ²1907, s. 676–702, tu *Nationalitäten*, s. 686.

¹⁹ J. v o n K a r a b a c e k, *Bericht des Sekretärs der phil.-hist Classe* [Nekrolog nominowanego do Wiednia przez Thuna profesora historii prawa i rzeszy niemieckiej Heinricha Siegela], „Almanach der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften” 50 (1900), s. 362–365, tu s. 363.

nych i klasyfikacyjnych procedur; odnoszące się do kontekstu interwencji, które mogłyby nadać znaczenie językowo-narodowemu „my”, zostały wyklęte jako subiektywistyczne. Ten obiektywizm był bardzo wygodny dla polityki państwa.

Filozof Bernard Bolzano (1781–1848) był jednym z jego przedstawicieli. W erze przed 1848 rokiem, uznawano go jeszcze za persona non grata — najprawdopodobniej z powodu jego progresywnej etyki. Jednak już w 1849 roku zmarły rok wcześniej i zaprzyjaźniony z Thunem Bolzano obwołany został prawdziwym „filozofem państwowym”. Jego uczeń Michael Josef Fesl (1788–1864) pisał do Cesarskiej Akademii Nauk: „Jeżeli pewnikiem jest, że państwo, które jak nasze składa się z mrowia silnie wznoszących się i świadomych swoich swoistości narodowości, łączyć się może progresywnie głębiej tylko poprzez spójne i ogólnie ludzkie [...] do większej całości: tak Bern Bolzano, którego wielkość leży właśnie w obiektywnym określeniu pojęć, w radykalnym przewyciężeniu wyłącznie subiektywnego lub psychologicznego punktu widzenia, musi zdobywać z dnia na dzień na znaczeniu dla zbawiennego rozwoju naszych stosunków”²⁰. Fesl został najwyraźniej doceniony. Politycznie mile widziany obiektywizm odgrywał ważną rolę w kwestiach instytucjonalizacji i nominacji. Nowo utworzona wiedeńska slawistyka narzuciła sobie sama obiektywistyczne samoograniczenie do porównawczej analizy języka, klasyfikacji i standaryzacji²¹. Powołano komisję do stworzenia terminologii prawniczo-politycznej. W ten sposób slawistyka mogła stać się użyteczna jako instrument władzy nad Słowianami w sensie narodu państwowego. Przez trzy dekady językoznawca Franc Miklošič (1813–1891) kształtował wiedeńską slawistykę uniwersytecką.

Wiedeńska filozofia akademicka zdominowana została przez nominowanego przez Thun-Hohensteina Roberta Zimmermanna (1824–1898), który przez półwiecze działał jako profesor w Ołomuńcu, Pradze i Wiedniu. Jako ostatni habsburski filozof systemowy ten „ulubieniec” Bolzano jasno określił swoje intencje: „Subiektywność jest chorobą naszego czasu”²². Obiektywizm jeszcze w 1935 roku uznany został za „główną cechę <austriackiej> filozofii w jej całościowym rozwoju”²³. Tutaj zauważyć należy jednak następującą rzecz: w rzeczywistości obiektywny, odnoszący się do bezcelowego znajdowania prawdy ideał nauki systemowej od połowy XIX w. coraz bardziej prześcigany był przez ideał coraz bardziej empirycznie postępującej nauki o działaniu: to, co było systematyzacją, miało zostać innowacją. Lub — jak krótko i trafnie zanotował to austriacki muzykolog Eduard Hanslick, który założył muzykologię jako samodzielną

²⁰ M. J. Fesl, [bez tytułu], Sitzung vom 17. October 1849, in: *Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-historische Classe*, 3, 1849, s. 156 i n.

²¹ Por. H. Miklaš, *Zur Rolle der Wiener akademischen Institutionen in der Geschichte der Slavistik des 19. Jahrhunderts*, w: *Histoire de la Slavistique. Le rôle des Institutions*, red. A. Bernard, Paris 2003, s. 17–43, tu s. 34.

²² R. Zimmermann, *Was erwarten wir von der Philosophie? Ein Vortrag beim Antritt des ordentlichen Lehramts der Philosophie an der Prager Hochschule gehalten am 26. April 1852*, Prag 1852, s. 12.

²³ K. Siegel, *Unterrichtsreform. Philosophie*, w: *Geschichte der deutschen Literatur in Österreich-Ungarn im Zeitalter Franz Josefs I. Ein Handbuch unter Mitwirkung hervorragender Fachgenossen*, red. E. Castle, t. 1: 1848–1890, Wien 1935 (= *Deutsch-österreichische Literaturgeschichte* 3), s. 17–48, tu s. 48.

dyscyplinę: „<System> usuwa się coraz bardziej na bok, a na pierwszy plan wstępuje <badanie>”²⁴.

Podczas tej zmiany podniesiono znaczenie podmiotu jako aktora poznającego i jako przedmiotu. Nowy subiektywizm artykułował się w dwóch wydaniach: „naiwnym” i „refleksywnym” pozytywizmie.

Podczas gdy podmiot w naiwno-pozytywistycznym wydaniu dowartościowany został do językowo-narodowego „My”, refleksywny pozytywizm oderwał się od obydwu bezpośrednio politykujących podejść: od poręcznych dla narodu państwowego „prawd samych dla siebie” (*Wahrheiten an sich*), ale także od hypertropicznego subiektywizmu, który wspierał nacjonalizm językowy. Tutaj pozytywizm funkcjonował jako polityczno-kulturowy „termin ideologiczny” (*Kampfbegriff*). Dlatego Otto Neurath, organizator Koła Wiedeńskiego, słusznie preferował zamiast „logicznego pozytywizmu” pojęcie „logicznego empiryzmu”²⁵.

Na tym tle rozwinęła się postawiona w książce *Wissenschaft als reflexives Projekt* w centrum „trzecia pozycja” nauki refleksyjnej. Także w niej podniesiona została wartość podmiotu jako aktora poznawczego, równocześnie jednak był on relatywizowany poprzez obiektywizujące systemy opisowe [jak na przykład „encyklopedię” (Neurath), „grę językową” (Wittgenstein), *Kunstwollen* (Riegl)] i tym samym uchroniony przed dryfowaniem w stronę nacjonalizmu. Prekursorem tej formy działania był uznany dzisiaj na całym świecie wiedeński historyk sztuki Alois Riegl (1858–1905). Zarówno on, jak i inni znaczący naukowcy odrzucili działanie pod znakiem władzy i pod znakiem autarchicznego mandarynizmu²⁶. Preferowali oni relatywną autonomię, która w praktyce była ukierunkowana na bezkonfliktowe współzycie. Zanim skoncentruję się na tej pozycji, chcę przytoczyć jeszcze dwa przykłady „naiwnego”, heteronomicznie działającego pozytywizmu.

NAUKA HETERONOMICZNA

Nauka prawa państwowego (*Staatsrechtslehre*), którą Michael Stolleis określa jako „po prostu najbardziej polityczną dziedzinę prawa”²⁷, za neutralną maską realnego pozytywizmu typu niemieckiego niewątpliwie skrywała polityczne zaangażowanie. Pierwsi profesorowie prawa konstytucyjnego twierdzili co prawda, że działają wyłącznie prawnie, faktycznie jednak uwierzytelniali narodową politykę państwa. Gdy w państwie Habsburgów w epoce największego nasilenia liberalizmu około 1870 roku ustanowiono pierwsze

²⁴ E. Hanslick, *Vom Musikalisch-Schönen. Ein Beitrag zur Revision der Aesthetik der Tonkunst*, red. D. Strauß: Historisch-kritische Ausgabe, Mainz 1990, s. 23; [E. Hanslick, *O pięknie w muzyce. Studium estetyczne*, przeł. S. Niewiadomski, Warszawa 1903, s. 14.]

²⁵ Por. O. Neurath, *Die Entwicklung des Wiener Kreises und die Zukunft des Logischen Empirismus* (1936), w: *idem, Gesammelte philosophische und methodologische Schriften*, red. R. Haller, H. Rutte, T. 1, Wien 1981, s. 673–702.

²⁶ Termin ten używany jest w znaczeniu oderwania intelektualistów od rzeczywistości i polityki, por. F. Ringer, *The Decline of the German Mandarins: The German Academic Community, 1890–1933*, Cambridge/Mass. 1969 — przyp. tłum.

²⁷ M. Stolleis, *Staatsrechtslehre und Politik*, Heidelberg 1996 (Heidelberger Universitätsreden 12), s. 6.

profesury dla dyscyplin prawa publicznego²⁸, ich przedstawiciele działali jako współsprawcy polityki narodu państwowego i językowego.

Znaczące są dwa przykłady: w 1883 roku praski profesor prawa państwowego Joseph Ulbrich (1843–1910) opublikował pierwsze kompletne przedstawienie austriackiego prawa państwowego (*Gesamtdarstellung des österreichischen Staatsrechts*)²⁹. Jako przedstawiciel „czysto prawniczej” metody zachowywał co prawda pozory całkowitej bezpartyjności, bronił jednak w ten sposób dominujących stosunków władzy przy pomocy naukowego autorytetu. Trafnie scharakteryzował go jego kolega Ernst Mischler (1857–1912): jako „ciągły wojownik przeciwko idei czeskiego (*böhmisch*) prawa państwowego” Ulbrich — jeden z „najbardziej wpływowych polityków Czech” — bronił „prawnej pozycji niemiecko-czeskiej ojczyzny”³⁰.

Wiedeński specjalista prawa konstytucyjnego i administracyjnego Friedrich Tetzner (1856–1925) sprzeciwiając się rzeczywistości konstytucyjnej po 1867 roku, używał metody historycznej dla uzasadnienia pomysłu pewnego rodzaju suwerenności państwa: argumentował, że „suwerenność leży więc w całości a nie w częściach. [...] a organem tej suwerenności całości jest [...] cesarz z domu austriackiego”³¹. Tetzner próbował w ten sposób odrzucić niemiecką typologię jako szorstkie przeciwieństwo habsburskiej rzeczywistości państwowej: „Monarchia austriacka” nie jest ani państwem związkowym (*Bundesstaat*), ani federacją (*Staatenbund*), lecz nieobjętym poprzez typologię „mieszkańcem” — „rzeczą pośrednią,” „krzyżówką” obydwu, „bytem państwowym *sui generis*”³², dla którego, jak to nazwał, „sztuka toaletowa”³³ niemieckiej nauki o prawie państwowym nie znalazłaby pojęć.

Swoją krytyką Tetzner interweniował w polityczny konflikt o statusie suwerenności Węgier: czy chodziło o dwie połowy jednego imperium (tak jak wynegocjowano w Kompromisie 1867 roku), czy o dwa suwerenne państwa? Podczas gdy węgierscy prawnicy starali się użyć niemieckiej typologii dla wyprowadzenia z niej uzasadnienia suwerenności Węgier, Tetzner obstawał przy suwerenności Rzeszy i posądzal Madziarów o „przestępstwo” zniszczenia idei narodu państwowego.

²⁸ Pierwsza katedra Austriackiego Prawa Państwowego została utworzona w 1868 roku w głównym siedlisku liberalizmu Wiedniu. Wenzel Lustkandl (1832–1906) został nominowany na profesora nadzwyczajnego. W Pradze utworzona została katedra „prawa publicznego”, która została oddana Josefowi Ulbrichowi. W Grazu w 1871 r. normalna profesura „nauk politycznych” podzielona została na dwie, jedną z nich przeznaczono na prawo konstytucyjne. Także w Innsbrucku i Czerniowcach uczono potem „ogólnego i austriackiego prawa państwowego”.

²⁹ J. Ulbrich, *Lehrbuch des Oesterreichischen Staatsrechts. Für den akademischen Gebrauch und die Bedürfnisse der Praxis*, Berlin 1883.

³⁰ E. Mischler, *Josef Ulbrich. Ein Lebensbild, w: Sammlung Gemeinnütziger Vorträge*, red. Deutscher Verein zur Verbreitung gemeinnütziger Kenntnisse in Prag, Prag 1912, s. 1–16, tu s. 11 i n.

³¹ F. Tetzner, *Das ständisch-monarchische Staatsrecht und die österreichische Gesamt- oder Länderstaatsidee*, „Zeitschrift für das Privat- und Öffentliche Recht der Gegenwart” 42 (1916), s. 1–136, tu s. 136. Już samo określenie Monarchii Austriacko-Węgierskiej jako „Monarchii Austriackiej” wywoływało na Węgrzech sprzeciw, gdyż według strony węgierskiej nie było to w zgodzie ani z rzeczywistością konstytucyjną, ani ze stosunkami władzy.

³² F. Tetzner, *Die Wandlungen der österreichisch-ungarischen Reichsidee. Ihr Inhalt und ihre politische Notwendigkeit*, Wien 1905, s. 59, 45, 51.

³³ *Ibidem*, s. 49.

Obydwaj — Ulbrich jak i Tetzner — bronili jako naukowcy narodu państwowego kosztem politycznej niezależności pola nauk prawnych. Motywowały ich różne powody i różne cele: Ulbrich zwalczał w Pradze państwowo-prawne roszczenia Czechów, Tetzner w Wiedniu przeciwstawiał się roszczeniom do suwerenności Węgrów. Obydwa przykłady pokazują jednak, że — jak powiedziała by Bourdieu — poprzez heteronomiczne działanie akumulowany mógł zostać kapitał społeczny, ekonomiczny i polityczny: Ulbrich nominowany został na katedrę prawa publicznego, a później wybrany na rektora Uniwersytetu Praskiego, Tetzner został Prezydentem Senatu Trybunału Administracyjnego (*Verwaltungsgerichtshof*) w Wiedniu.

NAUKA AUTONOMICZNO-ZAANGAŻOWANA

Okolo 1900 roku to współsprawstwo pomiędzy nauką a polityką zerwane zostało przez refleksyjnie działającą elitę naukową. Walczyła ona o zwiększenie relatywnej autonomii, aby w rewanżu interweniować konstruktywnie ze zwiększonym autorytetem w destrukcyjne procesy socjokulturowe. Mach, Freud, Kelsen i inni pokazali poprzez ich teorie, że nauka może być relewantna politycznie bez pogwałcenia przy tym reguł gry pola naukowego.

Po rozpadzie Monarchii w 1918 roku politycy-naukowcy jak Oswald Menghin (1888–1973), Karl Gottfried Hugelmann (1879–1959) i Wilhelm Schmidt (1868–1954) pochwycili szansę naukowego ustanowienia młodej Republiki Austrii — w zgodzie z wymaganiami polityki — jako państwa niemieckiego. Dla osiągnięcia tego opracowywali rasistowskie modele tożsamości narodowej, poprzez które próbowali także politycznie uwierzytelnić wykluczenie żydowskiej ludności z *Volksgemeinschaft* (wspólnoty narodowej). Podczas gdy uniwersytecki segment krajobrazu naukowego zajęty był grą polityki, dla której był i pozostał dostarczycielem konceptów, procesy te analizowane były krytycznie przez innych naukowców. Równocześnie naukowcy ci przeciwstawiali rasistowskim modelom tożsamości narodowej rozsądne modele integracji. Do tego przewartościowane zostały pojęcia takie jak „lud” (*Volk*), „kultura” i „język”, które przez długi czas sprawdzały się jako narzędzia nacjonalistycznego podziału: poczucie wspólnoty nie było definiowane substancjalnie czy esencjalistycznie poprzez „krew-rasę-lud”³⁴, względnie przez „wspólnotę rodzaju” pomiędzy „państwem, ruchem, ludem”, jak i „organiczne, biologiczne i ludowe różnice”³⁵, lecz rozumiane było funkcjonalnie.

Początek takiemu myśleniu dał Ernst Mach, oświadczając, że istotowo definiowane „ja” jest „nie do uratowania”. W „Ja” dostrzegał jedynie połączenie indywidualnych spostrzeżeń zmysłowych, które — dla tymczasowej orientacji — przedstawiały się jako spójne. Rezygnując z centrowania na „ja” uzyskiwał „bardziej wolnościową

³⁴ W. Schmidt, *Blut — Rasse — Volk*, w: *Kirche im Kampf*, hg. im Auftrage der Katholischen Aktion, Hauptstelle Kunst und Wissenschaft, red. C. Holzmeister, Innsbruck–Wien 1936, s. 43–81.

³⁵ Por. C. Schmitt, *Staat, Bewegung, Volk. Die Dreigliederung der politischen Einheit*, Hamburg 1935 (Der deutsche Staat der Gegenwart 1), s. 42–46, oraz *Schlusswort des Reichsgruppenwalters Staatsrat Prof. Dr. Carl Schmitt*, w: *Das Judentum in der Rechtswissenschaft. Ansprachen, Vorträge und Ergebnisse der Tagung der Reichsgruppe Hochschullehrer des NSRB am 3. und 4. Oktober 1936. 1: Die deutsche Rechtswissenschaft im Kampf gegen den jüdischen Geist*, Berlin 1936, s. 28–34.

kondycję życiową”, która „wyklucza lekceważenie obcego <ja> i przecenianie własnego [ja]”³⁶.

Sigmund Freud rekonstruował później to rozłożone „ja”, wskazując na jego zależność od „to”, „nad-ja” i świata zewnętrznego. Analogicznie do „ja” koncipował także „masę” — nie jako istotę, lecz abstrakcyjnie, jako zbiór wielu połączony poprzez libido „ja”³⁷. Tym samym pozbawił starsze wyobrażenia, takie jak „masa” Le Bona czy „dusza rasy” (*l'âme raciale, Rassenseele*), ich podstawy. Równocześnie odrzucił także propozycje C.G. Junga „zbiorowego” czy „nieświadomego rasy”, t.j. „przekraczających granice indywidualium <wspomnień rasy>”³⁸.

W związku z tym Freud sformułował pojęcie pamięci, która jako instrument tworzący tożsamość definitywnie przekroczyła dominujące modele ekсклюzywistycznego samoupewniania się poprzez „krew-rasę-lud”. W swoim ostatnim dziele *Mojżesz i monoteizm*³⁹, opublikowanym w 1939 r., naszkicował on biblijnego Mojżesza jako „figurę praojca” o pochodzeniu innym niż wiara. Freudowi tradycyjne konstrukcje pochodzenia wydawały się głęboko złudne. Tak zmienił on Mojżesza w Egipcjanina, żeby zaprezentować szerokiej publice, że w czasie gdy podniesiono wartość „pochodzenia”, „rasy” czy „narodowości/ludowości (*Volkstum*)” do morderczych kategorii, Żydzi nie byli w żadnym stopniu „z gruntu odmienni”. Apelowal, żeby poprzez siłę rozsądku rozpoznać samego siebie jako Innego. Ktokolwiek odkryje Mojżesza w Egipcie — streszczając słowami Jana Assmanna to, do czego dążył Freud — „pozbywa się tej różnicy”⁴⁰.

Freud, który postawił sobie za zadanie odnalezienie tego, co łączy, podchodził do tego w sposób bardzo rozważny. Tak odkrył dwie rzeczy w religii monoteistycznej: po pierwsze, przyczynę niewymazywalnej nienawiści, którą ściągnęli na siebie najpierw Echnaton, potem także Mojżesz wraz z Żydami poprzez konieczne, lecz trudne procesy odgraniczania; po drugie jednak, także posiadany przez Żydów przywilej możliwości spoglądania na tysiącletnie medium spalania tożsamości bez konieczności odwoływania się do argumentów etnicznie-ludowych czy biologizacyjnych.

Wyobrażenie kolektywnej tożsamości połączył on ze swym pojęciem „prawdy historycznej”⁴¹. Nie określał nim tego, co się stało, rzekomego mordu na Mojżeszu, lecz

³⁶ E. Mach, *Die Analyse der Empfindungen und das Verhältnis des Psychischen zum Physischen*. Z przedmową G. Woltersa, Darmstadt 1991 [original: *idem, Beiträge zur Analyse der Empfindungen*, Jena 1886], S. 20.

³⁷ Vgl. S. Freud, *Massenpsychologie und Ich-Analyse* (original 1921), w: *idem, Gesammelte Werke*. T. XIII. Przedruk wydania London 1940, red. A. Freud i in., Frankfurt am Main 1999, a. 73–161.

³⁸ C.G. Jung, *Neue Bahnen der Psychologie* (1912), w: *idem, Gesammelte Werke*, red. M. Niehuss-Jung i in. T. 7, Solothurn–Düsseldorf 1995, s. 251–274, tu s. 270.

³⁹ S. Freud, *Mojżesz i monoteizm*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1995 [oryginał, *idem, Der Mann Moses und die monotheistische Religion*, Amsterdam 1939; *Moses and Monotheism*, przeł. K. Jones, London 1939, New York 1939].

⁴⁰ J. Assmann, *Moses der Ägypter. Entzifferung einer Gedächtnisspur*, München–Wien 1998 [oryginał, *idem, Moses the Egyptian. The Memory of Egypt in Western Monotheism*, Cambridge, Mass. 1997], s. 282.

⁴¹ Por. S. Freud, *Der Mann Moses*, s. 236–240. List Sigmunda Freuda do Lou Andreas-Salomé, 6.1.1935, w: *Sigmund Freud und Lou Andreas-Salomé. Briefwechsel*, red. E. Pfeiffer, Frankfurt am Main 1966, s. 222–224. W „Nachschrift 1935 zur Selbstdarstellung” Freud pisał: „W *Przyszłości pewnego złudzenia* szacowałem religie głównie negatywnie. Później znalazłem formułkę, która okazuje się bardziej właściwa: jej władza polega jednak na jej zawartości prawdy, lecz prawda ta nie jest materialna,

pamięciotwórczą moc tego traumatycznego zdarzenia, obsesyjne powtarzanie zapomnianego⁴² i wypieranego⁴³. Swoje spojrzenie kierował przy tym na tożsamościotwórczą funkcję tych śladów pamięci. Te nieświadome ślady, ich tajemnicze posiadanie, łączyły ściślej lud jako przekazy świadome. Monoteistyczna tradycja dostarczała mu najbardziej przekonującego przykładu. Sigmund Freud rozwinął tym samym jako jeden z pierwszych jeszcze niedocenioną teorię pamięci i tożsamości wymykająca się dominującym w jego czasie wyobrażeniom o „pamięci rasy”.

Na końcu jako autonomiczno-zaangażowany i refleksyjny naukowiec powinien zostać przedstawiony także teoretyk czystego prawa Hans Kelsen. Zniszczył on dominującą esencjalistyczną koncepcję państwa. W „nauce o państwie bez państwa”⁴⁴, jak sam określił swoją dziedzinę, definiował państwo nie jako opierający się na „ludzie”, „terytorium” i „władzy panowania” (*Herrschaftsgewalt*) organizm posiadający władze — jak robili to Max Weber, Georg Jellinek i niemiecki pozytywizm państwowy XIX wiek — lecz prawno-formalnie. Państwo to prawo, tj. suma pozytywnych, stworzonych przez człowieka, a więc tym samym zmiennych reguł zachowania⁴⁵. Tym samym dla Kelsena tożsamość państwowa nie jest dana i wyznaczona poprzez pochodzenie, etniczność czy jakąkolwiek inną „tożsamość gatunkową” (*Artgleichheit*) zamieszkujących jedno terytorium ludzi. Co więcej, tożsamość tworzona jest poprzez działania demokratyczne, poprzez aktywny udział obywateli w procesie kształtowania decyzji.

Do „ludu-państwowego” (*Staats-Volk*), który Kelsen rozumiał jako *demos*, należał więc każdy, kto brał udział w wyborach i poddawał się prawu państwowemu, bez względu na pochodzenie i wyobrażenia wspólnoty. Tylko w tak zrozumianym państwie można stworzyć wspólnotę w nieuniknienie poprzecinanym poprzez „sprzecznosci interesów”⁴⁶ świecie społecznym: tożsamość była konstruowana w bardziej niezobowiązujący sposób, zatem żadna grupa nie raniła struktury wartości innej grupy. Tylko jedność prawna łączy, podczas gdy w esencjalistyczna koncepcja ludu, kultury czy państwa dzieli.

HISTORIA NAUKI JAKO HISTORIA KULTURY I POLITYKI

W podsumowaniu chciałbym zrekapitulować prezentowane powyżej podejście do historii nauki jako historii kultury i polityki. W przeszłości przynajmniej trzy drogi obchodzenia się z polityką stały otworem dla nauki: autonomiczna, heteronomiczna i autonomiczno-zaangażowana. Celem tego badania było pokazanie, że elitarni naukowcy, którzy świadomie odmawiali politycznej współpracy, mogli wytworzyć naukowe propo-

lecz historyczna”. S. F r e u d, *Nachschrift 1935*, w: *idem, Gesammelte Werke*. T. XVI. Przedruk wydania London 1950, red. A. F r e u d [u.a.], Frankfurt am Main 1999, s. 31–34, tu s. 33.

⁴² F r e u d, *Der Mann Moses*, s. 190.

⁴³ *Ibidem*, s. 233–236.

⁴⁴ H. K e l s e n, *Der Begriff des Staates und die Sozialpsychologie. Mit besonderer Berücksichtigung von Freuds Theorie der Masse*, „Imago” 8 (1922), s. 97–141, tu s. 138 i n.

⁴⁵ Por. H. K e l s e n, *Der soziologische und der juristische Staatsbegriff. Kritische Untersuchung des Verhältnisses von Staat und Recht*, Tübingen 1922, s. 114–132. *Idem, Reine Rechtslehre*, 1934. *Idem, Reine Rechtslehre. Mit einem Anhang: Das Problem der Gerechtigkeit*. Zweite, vollständig neu bearbeitete und erweiterte Auflage, Wien 1960.

⁴⁶ H. K e l s e n, *Vom Wesen und Wert der Demokratie*. Umgearbeitete Auflage, Tübingen 1929, s. 22.

zycje, które do dzisiaj mają lub powinny mieć znaczenie oraz społeczną i polityczną wartość.

Kelsen rozwinął jeszcze w okresie późnej Monarchii rozsądną teorię państwa, która prowadzić miała do integracji heterogenicznych społeczeństw, a nie eliminacji niektórych grup. Pokazał także, że każda demokracja jest w stanie sprostać niehomogeniczności. Indywidualne wolności możliwie wielu zapewnić mogła jedynie równość wszystkich. Równość musiała jednak być definiowana formalnie (tj. w sensie równości wobec prawa), nie zaś istotowo — jako równość rodzajowa czy gatunkowa. Sigmund Freud wskazał poprzez swoją traumatyczną teorię tożsamości i pamięci drogę dla osłabienia destruktywnych procesów kolektywnego samoupewniania. Obydwaj — Freud jak i Kelsen — zajmują w ten sposób dwie ważne i naszkicowane tutaj pozycje w polu autonomiczno-zaangażowanej, krytycznej i refleksyjnie działającej nauki.

Do rezultatów mojego badania poprowadziły mnie dwie zmiany perspektywy w analizie historycznej. Z jednej strony odejście od wyciągania wniosków o działaniu ze stosunków społeczno-kulturowych na rzecz perspektywy relatywno-autonomicznego pola naukowego pozwoliło mi skoncentrować uwagę na indywidualnym polu działania oraz rozróżnić polityczno-uwierzytelniające a refleksywno-pobudzające działanie naukowe. Z drugiej strony próbowałem z perspektywy postkolonialnej na nowo skonturować naukową praktykę konstruktywnego obchodzenia się z tożsamością i różnicą⁴⁷, która w dużej mierze zakryta jest przez narodowe ramy przekazu (metodologiczny nacjonalizm) — praktykę naukową, w której pod znakiem „metodologicznej międzykulturowości”⁴⁸ rozwinięte zostały modele wspólnoty poza tożsamością narodową.

Te często zapominane propozycje racjonalnego tworzenia tożsamości, które wydała habsburska Europa Środkowa, należy znów przypomnieć. Z uwagi na wyzwania, przed którymi stoi dzisiaj Europa, są one tak samo aktualne jak wtedy. Nowa nauka historyczna może znów wypełniać funkcję pobudzającą, jeżeli pójdzie drogą, którą torowali nam autonomicznie-zaangażowani naukowcy.

Przełożył Jan Surman

Summary

In this article I aimed at demonstrating that around 1900 a specific group of scientists and scholars in Central Europe acted with political commitment without violating the already established main rule of the academic field, i.e. the division of science and politics. Since they aligned their research with social engagement, they too made political commitments. However, they made them on the basis of critical academic reasoning and

⁴⁷ Pytania o tożsamość i różnicę tak jak i alternatywne podejścia podjęte zostały w ostatnim czasie głównie przez studia postkolonialne. Por. w szczególności A. Bhatti, D. Kimmich, A. Koschorke, R. Schlögl, J. Wertheimer, *Ähnlichkeit. Ein kulturtheoretisches Paradigma*, „Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur“ 36, 1 (2011), s. 233–247. Zob. także *Postcolonial Galicia: Prospects and Possibilities*, red. J. Surman, K. Kaps Kraków 2012 („Historyka”, t. XLII) i *Habsburg postcolonial*, red. J. Feichtinger, U. Prutsch, M. Csáky Innsbruck–Wien–Bozen 2003.

⁴⁸ Por. A. Bhatti, *Heterogeneities and Homogeneities. On Similarities and Diversities*, w: *Understanding Multiculturalism. Central Europe and the Habsburg Experience*, red. G.B. Cohen, J. Feichtinger, Oxford–New York 2014, s. 17–46.

with a politically delegitimatory attitude. They developed theories e.g. of how collective identities should be constructed in a reasonable way, and they made science and scholarship a public player attuned to democracy for which they had laid the theoretical foundations. The relative autonomy (in Pierre Bourdieu's sense) they were striving for offered both the necessary academic freedom, and a chance to develop new scientific concepts. Thus science and scholarship was not only an end in itself, but they also had the authority to intervene into disruptive processes in society. Against the background of nation-building these processes had been scientifically justified directly or indirectly by politically committed scholars and the adherents of the idea of the purity of science. Both took the risk of falling victim to the whims of political interests by selfmobilisation, and by producing results easily to be exploited for destructive political action. In this article I pointed to a group of intellectuals who developed a way of escaping affirmative action and I elaborated on how this was done.